

1975

**kronika**

3

poświęcona sprawom polskim

ROK V

KOPENHAGA · OSLO · SZTOKHOLM

NR 49

## O D E Z W A

KOMITETU NA RZECZ WOLNEJ POLSKI W SKANDYNAWII  
z dnia 12. lutego 1975

Do rządów państw biorących udział w Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie, do opinii publicznej wolnego świata i do wszystkich Polaków na emigracji.

Mija właśnie 30 lat od podjęcia uchwał w Jałcie na Krymie, w wyniku których narody: Bułgarii, Czechosłowacji, Jugosławii, Polski, Rumunii i Węgier oraz państw bałtyckich, straciły po zakończeniu II. wojny światowej możliwość odbudowy niepodległego bytu państwowego, gdyż tę część Europy oddano pod nieograniczoną kuratelę Związku Sowieckiego. Narody dotąd wolne zostały ujarzmione przez dyktaturę komunistyczną wbrew swojej woli, a Europa zamiast jedności **zo** stała podzielona na dwa przeciwstawne bloki ideologiczne, polityczne i wojskowe; zamiast pokoju wprowadzono permanentny stan niepokoju grożący wybuchem konfliktu wojennego; zamiast zahamowania dążeń imperialistycznych, akceptuje się aneksję części lub całości terytorium państwowego:

kraj	rok aneksji	ludność w tys.	obszar w km <sup>2</sup>
Finlandia	1940	500	45000
Estonia	1940	1120	47700
Łotwa	1940	1950	64700
Litwa	1940	2880	59600
Prusy Wschodnie	1945	350	13500
POLSKA	1945	12000	181300
Czechosłowacja	1945	725	12700
Rumunia	1945	3500	50200
	łącznie	23025	475300

zamiast wolności, którą cieszą się narody świata zachodniego, odda no w niewolę ponad 100 milionów ludzi.

Dzisiaj bardziej niż kiedykolwiek widać, że decyzje podjęte w Jałcie/4.-11.02.1945/ z udziałem reprezentantów U.S.A., Wielkiej Brytanii i Związku Sowieckiego są coraz większym zagrożeniem dla pozostałych narodów wolnego świata.

W imię sprawiedliwości domagamy się, by nikt z reprezentantów rządów demokratycznych nie ulegał presji zbrodniczego systemu dyktatury komunistycznej na konferencjach międzynarodowych i akceptował obecne zniewolenie narodów Europy Środkowo-Wschodniej;

domagamy się dla naszego i innych narodów pod dyktaturą komunistyczną prawa samostanowienia o sobie, wolności religii i innych



praw określonych w Deklaracji Praw Człowieka.

Potępiamy rząd australijski, który zaakceptował jako pierwszy rząd na świecie wcielenie republik bałtyckich: Litwy, Łotwy i Estonii do Związku Sowieckiego, i przedstawiciele politycznych wolnych narodów, którzy paktują nieodpowiedzialnie z reprezentantami doktryny "światowej rewolucji" opartej na przemocy, w której celuświęca środki.

Wzywamy jednocześnie opinię wolnego świata i narody do odmówienia swego poparcia i mandatu dla tych przedstawicieli narodów, którzy swoim postępowaniem zagrażają wolności własnego narodu i całemu cywilizowanemu światu.

#### POSIEDZENIE RADY NARODOWEJ R.P.

W 30. rocznicę układu jałtańskiego odbyło się publiczne posiedzenie Rady Narodowej RP w Londynie, w gmachu Polskiego Ośrodka Społeczno-Kulturalnego, w którym wzięli udział Prezydent Stanisław Ostrowski, prezes Alfred Urbański, gen. Stanisław Kopański, prezes Skarbu Narodowego Mikołaj Dolanowski, prezes Stowarzyszenia Polskich Kombatanów Stefan Soboniewski oraz licznie zebrana publiczność.

W przemówieniach wygłoszonych przez: prof. B. Hełczyńskiego, Adama Ciołkosza/PPS/, K. Trębickiego/LNP/, W. Czerwińskiego/Społ. Komb./ K. Sabbata/NGS/, Z. Muchniewskiego/ChD/, F. Miszczaka/niez./ i S. Karalusa/ZSP/ potępiono zdradziecki układ, ostrzegając przed nową zmową w Genewie/Helsinkach/ i domagano się przywrócenia narodowi polskiemu jego suwerennych praw.

Na posiedzeniu Rada Narodowa RP podjęła uchwałę, w której domaga się: wycofania wojsk sowieckich z Polski i innych krajów pasa bałtycko-czarnomorskiego oraz przywrócenia narodowi polskiemu i innym narodom krajów Europy Środkowo-Wschodniej ich prawa do samostanowienia o sobie.



- Er der noget jeg kan hjælpe med? Czy mogę w czymś pomóc?



## KOŚCIÓŁ W SYSTEMACH KOMUNISTYCZNYCH

Tematem ostatniego Synodu Biskupów/październik 1974/ była "Ewangelizacja dzisiejszego świata". Przeszło 200 biskupów zastanawiało się nad rzeczywistością dzisiejszego świata, i nad możliwościami rozpowszechniania i pogłębiania wiary w różnych dzisiaj istniejących systemach politycznych.

Według nieoficjalnych źródeł Prymas Polski Ks. Kardynał Stefan Wyszyński mówił na temat pracy Kościoła w państwach komunistycznych Europy Środkowo-Wschodniej. Nieautorowany tekst tego przemówienia opublikowało bolońskie "Centro Studi Europa Orientale". Podajemy w skrócie kilka zasadniczych myśli tego przemówienia.

"Zastanawiamy się nad sytuacją i możliwościami ewangelizacji dzisiejszego świata. Mówimy o "trzech światach", o ich różnej strukturze ekonomiczno-społecznej, i o konieczności dostosowania metod ewangelizacji do istniejącej w nich sytuacji. Przyjmując ten podział "trzech światów" w naszej perspektywie chrześcijańskiej trzeba powiedzieć, że "drugim" światem jest świat poddany reżimom komunistycznym. W Europie ten świat składa się przede wszystkim z narodów słowiańskich, które w przeważającej większości były i są chrześcijańskimi. Niektórzy podkreślali jednolitość tego świata. To twierdzenie trzeba zakwestionować, bo ten świat nie jest jednolity, ani z punktu widzenia ideologii czy doktryny, ani z punktu widzenia struktur ekonomiczno-społecznej. Usiłuje się ujednoczyć go przez ekonomie marksistowską i przez kolektywizację. Do osiągnięcia tego celu ma służyć również oficjalnie przyjęty i w praktyce stosowany ateizm. Ten świat nie jest w ścisłym tego słowa znaczeniu marksistowski. Nie jest nim z różnych powodów, szczególnie zaś z tego, że marksizm nie da się zrealizować w świecie współczesnym, którego uwarunkowanie ekonomiczno-społeczne jest inne niż to było za czasów Marksa. Dla przedłużenia swojej egzystencji system komunistyczny posługuje się dwoma środkami: pracą przymusową i pomocą ekonomiczną świata kapitalistycznego.

W tym systemie nie istnieje wolność religii w pełnym tego słowa znaczeniu. Jeżeli konstytucje przewidują "na papierze" wolność sumienia i wolność wyznania religijnego, to trzeba wiedzieć, że ta wolność jest tu całkowicie podporządkowana zasadom kolektywizacji życia, i że niewierzący są zawsze uprzywilejowani. Istnieje wolność propagandy ateistycznej, ale nie ma wolności obrony wiary. System ów jest oparty na wierze w ateizm. Wierzy się, że propagowany ateizm polityczny przyspieszy rewolucję ekonomiczną. Kiedy w krajach



zachodnich rozwijają się tendencje sekularyzacji religii, to w "drugim świecie" nie jest to sekularyzacja, ale ateizm, który usiłuje poróżnić wierzących z niewierzącymi - uciska pierwszych, a fałszywie w każdej dziedzinie drugich.

Propaganda ateistyczna jest obowiązkiem każdej szkoły, każdej instytucji publicznej, całej administracji państwowej, całej produkcji ekonomicznej, nawet każdego sportu... Wszędzie mają pierwszeństwo niewierzący przed wierzącymi, a sama administracja "spraw religijnych i kultu" ma za cel systematyczne utrudnianie posługi religijnej i zorganizowanego życia religijnego. Wszystkie środki prowadzące do tego celu są dobre.

W żadnym sposobie nie można przekonać ludzi rządzących w tych systemach, że walka antyreligijna nie stanowi wcale istoty marksizmu, że faktycznie jest ona przeciwna ewolucji ekonomicznej, zwłaszcza tam, gdzie większość jest chrześcijańska.

Na użytek wewnętrzny systemy te są zdecydowanie ateistyczne, ale w celach propagandy "na eksport" posługują się grupami katolików "postępowych", których zadaniem jest szerzenie fałszywych informacji na Zachodzie o tak zwanej "tolerancji" religijnej i wolności wyznaniowej reżymów komunistycznych. W tym zadaniu często pomagają komunistom naiwni i nieświadomi "katolicy postępowi" i niektórzy duchowni na Zachodzie.

W "drugim świecie" Kościół jest zawsze przedstawiany jako "ciemnogród", jako reakcyjny obrońca obskurantyzmu i zacofania.

Nasze zasady ewangelizacji w Polsce są następujące:

- zachować to co należy, zwłaszcza zasadnicze prawdy wiary,
- bronić wiernych przed redukowaniem prawd wiary do minimum, i uniemożliwić szerzenie nieuzasadnionych teologicznie opinii, które wprowadzają tylko zamieszanie myślowe i skłócają wiernych między sobą,
- wprowadzać stopniowo odnowę soborową i przygotować wiernych do zrozumienia reform liturgicznych,
- zachować tradycyjne formy kultu, które lepiej odpowiadają wiekowej tradycji narodu i popierać kult maryjny, który już nieraz w historii zachował nasz naród przed zniszczeniem wiary w Chrystusa i Jego Kościół,
- intensyfikować dialog biskupów z wiernymi przez częste wizytacje pastoralne w parafiach,
- ściśle współpracować z zakonami.

Życzenia pod adresem świata zachodniego, zwłaszcza katolików żyjących w tym świecie streszczamy następująco:

- prasa zachodnia, zwłaszcza katolicka, powinna raz na zawsze skończyć z atakami na Kościół Katolicki i jego hierarchię w "drugim świecie". Nie orientując się w rzeczywistej sytuacji świata tego robi się krzywdę Kościołowi rozpowszechniając sądy oparte na fra



gmentarycznych i często fałszywych informacjach.

- Pomagać Kościołowi w "drugim świecie" przez nadawanie audycji radiowych na tematy religijne w językach narodów żyjących w systemie komunistycznym. W tym systemie w radio i innych środkach masowego przekazu nie ma miejsca na tematykę religijną - wyjąwszy ataki na religię.
- Starać się zrozumieć sytuację Kościoła w tych krajach i nie przykładać własnych wzorów do całkowicie innej rzeczywistości.
- Wpływać na dobór dyplomatów o zdecydowanej i odważnej postawie chrześcijańskiej. Dyplomacja nie może przeszkadzać w ewangelizacji." /UEChD/

## **Rada Narodowa wzywa do wzmożenia ofiarności na Skarb Narodowy**

Rada Narodowa, mając na uwadze konieczność zapewnienia legalnym władzom Rzeczypospolitej na uchodźstwie niezależnych środków finansowych na prowadzenie akcji niepodległościowej, apeluje do emigracji polskiej w wolnym świecie o powszechne i wybitne wzmożenie ofiarności na Skarb Narodowy;

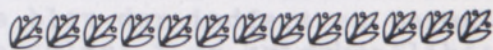
Wzywa wszystkie instytucje i organizacje polskie, zwłaszcza te które otrzymały swego czasu dotacje bądź mienie od rządu na uchodźstwie albo od polskich Sił Zbrojnych, aby dobrowolnie opodatkowały się na Skarb Narodowy;

Apeluje do wszystkich polskich

przedsiębiorstw, aby przeznaczyły na Skarb Narodowy część swoich dochodów w wysokości przez samych siebie określonej.

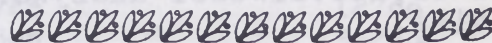
Rada Narodowa stoi na stanowisku, że łożenie na Skarb Narodowy jest moralnym obowiązkiem każdego emigranta politycznego, który pozostał na obczyźnie. by walczyć o przywrócenie Polsce wolności i niepodległości, a także nakazem patriotycznym każdego Polaka, przebywającego w wolnym świecie.

Rada Narodowa apeluje, aby prasa niepodległościowa udzieliła na swych łamach poparcia Skarbowi Narodowemu.



ZDROWYCH I RADOSNYCH  
Ś W I A T  
ZMARTWYCHWSTANIA  
PAŃSKIEGO  
ŻYCZY WSZYSTKIM SWO-  
IM CZYTELNIKOM

REDAKCJA I  
WYDAWNICTWO  
"K R O N I K I"



## **SYGNAŁY**

● W czasie pobytu premiera H. Wilsona z oficjalną wizytą w Moskwie zwolniono po 14 miesiącach pobytu, w więzieniu Szkota Alexandra Paton'a/30/, który został oskarżony i skazany na dwa lata więzienia podczas pobytu turystycznego w Leningradzie za rzekome podpalenie hotelu.

Gdyby przy okazji każdej wizyty jakie składają dygnitarze komunistyczni z PRL na Kremlu wypuszczano tylko jedną rodzinę polską ze Związku Sowieckiego do Polski w okresie głoszenia sloganów o tzw. przyjaźni radziecko-polskiej, nie byłoby już Polaków na terenie dawnego i obecnego imperium rosyjskiego.

● W 1970 roku zostało w Sowietach 11 osób skazanych na wiele lat obozu pracy przymusowej za porwanie samolotu

w Leningradzie mimo, że nigdy do tego czynu nie doszło. Z początkiem lutego br. jedna z tych osób - Sylvia Zalmanson/30/ w drodze do Izraela przebywała w Kopenhadze. S. Zalmanson po odbyciu 4 1/2 lat kary otrzymała prawo emigracji. Jej mąż Edvard Kuźniecov któremu karę śmierci zamieniono na 15 lat karnego obozu pracy w obozie nr 10 w Mordovii, ca 650 km na wschód od Moskwy. Książka Kuźniecova "Pamiętnik więzienny" ukazał się nakładem wydawcy angielskiego, a o tym jak to było możliwe prze-mycenie rękopisu z obozu na Zachód dowiemy się zapewne dopiero po wielu latach...  
!!



## Pastor Wurmbrand o rzekomej wolności religii w Polsce

Pastor rumuński Richard Wurmbrand, mówca i pisarz, który, po latach spędzonych w więzieniu w Bukareszcie, przebywa obecnie w Kalifornii, napisał list do „Catholic Herald” polemizując w nim z twierdzeniem Trevora Beesona, że w Polsce panuje wolność religii.

Trevor Beeson, duchowny anglikański i publicysta, wyraził ostatnio na łamach „Catholic Herald” pogląd, że „Kościół katolicki w Polsce cieszy się wielką wolnością”. Richard Wurmbrand przytacza przykłady tej rzeko-

mej „wolności”. Píše, że katolicy w Polsce którzy stanowią 95% ludności nie mają swobody posyłania dzieci do szkół katolickich. Dzieci katolickie w Polsce uczą się w ateistycznych szkołach państwowych. W kraju tym panuje powszechne upośledzenie chrześcijan w życiu politycznym, społecznym i gospodarczym. W rządzie warszawskim nie ma ani jednego katolika. Ministrowie w Warszawie są ateistami i „zaprzysiężonymi wrogami wszelkiej religii” — stwierdza R. Wurmbrand. (W.T.)

• Jak podaje zachodnioniemiecki tygodnik „Quick” w oparciu o miarodajne źródła RF Niemiec, że przy wykonywaniu wyroku śmierci w więzieniach wschodnio-niemieckich we Frankfurcie n/O, Dreźnie i Erfurcie używano gilotyny. Ostatnio używa się przewoźnej komory gazowej...

Czyż można się dziwić? Przecież wielu dygnitarzy partyjnych w tzw. NRD przechodziło swój staż zarówno w Związku Sowieckim, jak i w formacjach „SS”.

• Tygodnik „Wiadomości” ukazuje się od przeszło 50 lat, z tego 30 lat na emigracji w Londynie i podobnie jak wiele innych czasopism przechodzi kryzys finansowy spowodowany szalejącą inflacją. „Wiadomości” ogłosiły dnia 12. stycznia br. apel do wszystkich czytelników i przyjaciół pisma a 16. lutego br. referendum czytelników dotyczący objętości i częstotliwości ukazywania się tygodnika.

Gorąco zachęcamy liczne grono inteligencji polskiej zamieszkałej na terenie Skandynawii o zaprenumerowanie „Wiadomości”, a poza tym opowiadamy się w tej sytuacji za dwutygodnikiem o objętości 8 stron.

Ratujmy solidarnie jedno z najbardziej zasłużonych dla kultury polskiej czasopism założone przez nieodżałowanej pamięci Mieczysława Grydzewskiego, kontynuatora jego dzieła śp. Michała Chmielowca i aktualnego redaktora Stefani Kossowskiej.

• „Wiadomości”/Nr 1506 z 9.02.75/prócz zawsze ciekawej treści zamieszczają „List otwarty” Leopolda Tyrmanda do światowej wspólnoty wolnych intelektualistów polskich na obczyźnie w sprawie decyzji wykluczenia państwa Izrael z UNESCO.

Adres Red.iAdm. 67, Great Russell Street, London WC1B 3BS, England.

• „Jutro Polski”/Nr 647 z 1.02.75/ zamieszcza rzeczowy artykuł prostujący dane dotyczące polskiej emigracji politycznej opracowane przez Józefa Łobodowskiego i ogłoszone przez autora na łamach Radia Wolna Europa. Autorem artykułu pt. Fałszywy bilans 30-lecia emigracji

gracji politycznej jest prezes Polskiego Stronnictwa Ludowego i Rady Narodowej Franciszek Wilk.

W numerze znajdujemy także list prof. B. Hełczyńskiego w sprawie ideowej postawy Polskiego Komitetu Pomocy pracującego na terenie Szwecji

• Od roku dostępne są dla katolików polskich w Danii „Informacje Polskiej Misji Katolickiej”.

Biuletyn z przyjemnością bierze się do ręki, gdyż informuje i zbliża ludzi do siebie w imię zasad miłostki i pokory.

Ostatni zeszyt na styczeń - luty br. słusznie ukazuje się jako dwumiesięcznik, a zawartość i treść świadczą, że pismo okrzepło i dąży do wytkniętego celu.

Z okazji pierwszej rocznicy życzymy zarówno Redakcji, jak i Opiekunom tego dzieła obfitych Łask Bożych na dalsze długie lata.

• W wybudowanej rotundzie we Wrocławiu zamiast Panoramy Racławickiej społeczeństwo prawdopodobnie będzie oglądało panoramę walk „wyzwoleńczych” Armii Czerwonej i LWP.

Obawiamy się nie bez podstawy, że Panorama Racławicka nigdy już nie ujrzy światła dziennego...



## A P P E L

### DEN SKANDINAVISKE KOMITÉ FOR FRIT POLEN FRA DEN 12.FEBRUAR 1975

Vi henvender os til de statsregeringer, der tager del i sikkerhedskonferencen og samarbejdet i Europa, til den offentlige opinion i den frie verden, samt til alle polakker, der lever som emigranter.

Det er nu 30 år siden at aftalen i Jalta på Krim blev ingået og hvis konsekvenser blev, at følgende lande som: Bulgarien, Tjecoslovakiet, Jugoslavien, Polen, Rumænien, Ungarn samt de baltiske lande efter den 2. verdenskrig mistede muligheden for atter at blive uafhængige, fordi denne del af Europa blev overgivet til den sovjetiske magt. De frie lande blev undertrykt af det kommunistiske styre imod deres vilje og Europa blev delt i to modsatte ideologiske, politiske og militære blokke i stedet for at udgøre en fredelig enhed. Af ovennævnte grunde blev der indført en permanent tilstand af ufred, der truer ned at blive udløst i en krigskonflikt; i stedet for at hæmme imperialismen, accepteres anneksionen af dele eller hele territorier fra andre lande:

	året for anneksionen	befolkning i tusinde	territorium i kv.km.
Finland	1940	500	45000
Estland	1940	1120	47700
Letland	1940	1950	64700
Litauen	1940	2880	59600
Østpreussen	1945	350	13500
POLEN	1945	12000	181300
Tjecoslovakiet	1945	725	12700
Rumænien	1945	3500	50200
	i alt	<hr style="width: 50%; margin: 0 auto;"/> 23025	<hr style="width: 50%; margin: 0 auto;"/> 475300

i stedet for at få den frihed, som de vestlige lande glæder sig over at have, er over 100 millioner mennesker overgivet til fangenskab.

I dag ser vi bedre end nogensinde at de beslutninger, der blev taget i Jalta (fra d.4.-11.02.1945) af repræsentanterne for U.S.A., Storbritannien og USSR er en stadig større trussel for de resterende lande i den frie verden.

I retferdighedens navn kræver vi, at ingen af repræsentanterne for de demokratiske lande bukker under for pression fra de kriminelle kommunistiske diktaturer og heller ikke accepterer den nuværende undertrykkelse af nationerne i midt- og østeuropa.

Vi forlanger for vort land og andre lande, der er under kommunistisk styre, retten til at være selvstændig, have religionsfrihed og andre retigheder hvilke findes i De Forende Nationens erklæring om menneskerettighederne.

Vi fordømmer den australske regering, der som den første i verden accepterede indlemmelsen af de baltiske republikker (Litauen, Letland og Estland) i USSR.

Vi fordømmer de politiske repræsentanter for de frie lande, der forhandler uansvarligt med repræsentanterne for doktrinen om "verdensrevolutionen", der bygger på principper om overmagt, hvor hensigten helliger midlet.

Vi appellerer ligeledes til den frie verdens opinion samt til den frie verdens nationer om, at de må nægte at støtte visse af deres egne repræsentanter, der ved deres aktiviteter truer friheden ikke blot hos sig selv, men også i hele den civiliserede verden.



D A N I A

● W dniu 14.02.br.Komitet Organizacyjny tzw. Trybunału Sacharova, który ma się odbyć w okresie świąt wielkiejnocy w Kopenhadze odbył swe kolejne posiedzenie. Dziwić może brak zainteresowania organizatorów byłymi więźniami obozów sowieckich zamieszkałych na terenie Danii.

● Ośrodek PMK urządził w dniu 8.lutego br. tradycyjnego śledzika, który ze względu na ograniczoną ilość mógł gościć w Kopenhadze tylko 50 osób.

● W dniu 14.02.br.odbyło się w Kopenhadze posiedzenie zarządu Biblioteki Polskiej, które podsumowało działalność za okres 1.09.72 do 31.01.1975. W swym wystąpieniu Rektor PMK O. Jan Szymaszek podkreślił ofiarność wszystkich dotychczasowych pracowników Biblioteki, szczególnie państwa Boczów i Łukaszewskich, którzy przyczynili się do zinwentaryzowania książek i ich oprawy/marzec - lipiec 1972/.

Kierownictwo Ośrodka powierzyło dalsze prowadzenie Biblioteki zarządowi z mgr E.Kruszewskim.

S Z W E C J A

W dniu 22.lutego br.odbył się w Sztokholmie Walny Zjazd Stowarzyszenia Polskich Kombatan-tów Oddział Szwecja.

Prezesem Zarządu został ponownie wybrany inż. Tadeusz Głowacki.

Walny Zjazd nadał członkostwo honorowe b.długoletniemu prezesowi SPK, znanemu pisarzowi i dziennikarzowi mgr Tadeuszowi Norwid-Nowackiemu.

Obu zasłużonym działaczom składamy serdeczne gratulacje.

"INFORMATION"

W jednym z lutowych numerów powyższego czasopisma/bodaj najbardziej niezależnego duńskiego dziennika/ukazał się artykuł pt.Państwo udaje że płaci, ludzie udają że pracują,w którym za eksemplum pewnych schorzeń ekonomii krajów bloku wschodniego posłużyła autorowi właśnie Polska.

Napewno nie wszystkie tezy artykułu zostały sprecyzowane najtrafniej i napewno nie wszystkie najbardziej ważne argumenty zostały tu przytoczone. Jeśli niemniej decydujemy się na przedruk tego elaboratu, to dla kilku co najmniej powodów:

- 1/ z całością pracy na ogół jesteśmy zgodni,
- 2/ jest rzeczą jasną, że autor NIE-POLAK nie potrafi przeniknąć całej specyfiki Polski i

Forfatteres  
fordømmelse

Den nye, socialistiske fraktion i Forfatterforeningen protesterer højrest, når det drejer sig om Pablo Nerudas værker i det fjerne Chile. Men hvad angår digtere i nød og sult bag pig-tråd i Sovjet, repræsenterer de den litterære tavs-hedens sammensværgelse.

Det plager ikke de socialistiske pennefægteres samvittighed, at den ene rettergang efter den anden foregår i Sovjet. Man fordømmer bøger, der er skrevet i Rusland, men udgivet i udlandet. Man fordømmer tryksager og skrifter eller små primitive publikationer, der ikke er trykt på lovlig måde. Man fordømmer dokument-samlinger, der afslører de russiske domstoles afhængighed af partiapparatet. Ordet fordømmes, som ville man gyde nyt liv i Tolstojs bekendte axiom "Ordet er handling". Og ordet må betragtes som handling, hvis prosa-digtere for ordets egen skyld dømmes til årelange indespærringer. Det tager årtier for digt eller lyrik, romaner, vers eller beretninger, at trænge frem gennem det enorme vand-fald af leninistisk-marxist-propaganda.

De tyske nazister havde held til at holde den civiliserede verden uvidende om deres terrorapparat fra 1933-39, skønt Nazityskland var mere åbent end Sovjet i dag. De, der lyttede til flygtningen, blev anklaget for krigs- og greuel-propaganda. At beskæftige sig i dag med menneskeret-tighederne i Sovjet gennem Sakharov-høringen på Christiansborg er en lige så utaknemmelig opgave.

Ojvind Felsted Andresen,  
Borgmester Jensens Allé 4,  
2100 København Ø

/Berl.Tid.12.2.75/

jej struktur społeczno-ekonomicznych ale stara się w całym artykule o dużą rzetelność, 3/nareszcie próba pokazania kawałka normalnego życia, panujących stosunków.../aza/



# ludzie udaja ze pracuja Państwo udaje ze płaci,

## »Staten lader som om den betaler – folk lader som om de arbejder«

Den fulde beskæftigelse i øst-landene er en mystifikation som ofte dækker over 30-50 pct. overbeskæftigelse og ringe produktivitet

AF TYGE PEDERSEN

EN AF DE FØRSTE ting, som slår den besøgende i et øst-europæisk land med forundring, er det myldrende folkeliv i gaderne så at sige hele dagen lang. Hvis man tager de officielle udsagn om, at man naturligvis har fuld beskæftigelse forpløydende, fristes man til at antage, at hele samfundet er organiseret som et stort skifteholdssystem. For hvorfor er alle disse mænd og kvinder i deres bedste alder ikke på arbejde?

Jeg har stillet spørgsmålet til mange menige borgere, og de slår som oftest et stort grin op over min naivitet. Som min polske kollega betroede mig:

»Det er endnu en af vort samfunds store mystifikationer«.

»Som nu med disse radio-taxier«, fortsætter han. »Aviserne skriver spalte op og spalte ned om det moderne transportsystem, vi nu er blevet velsignet med. Fremover behøver man blot at løfte røret på sin telefon og bestille en taxi, så står den foran døren. Men lad os prøve engang«, siger han, rejser sig, tager telefonen og drejer i en uendelighed. Hver gang lyder de kendte duttelyde, som meider optaget.

»Ved du hvormange radio-taxier, der er til Warszawas halvanden million indbyggere? De negative siger 16 – de positive siger 60! Antallet har ikke været offentliggjort noget sted. Det er ikke løgn, at vi har fået taxierne. Men det er heller ikke sandt, at man bare kan bestille en af dem. Sådan er det på en lang, lang række

områder. Man har vedtaget, at vi har fuld beskæftigelse. Derfor har man naturligvis ikke nogen registrering af arbejdsløsheden. Og hvis man spørger i ministeriet er tallet nul. Men i virkeligheden er der mange«.

Efter udsagnene er dømme er den største gruppe af skjulte



arbejdsløse kvinder, som gerne vil i arbejde, men intet kan få. Og under de stramme økonomiske forhold er det åbenbart, at de fleste familier er afhængige af, at både mand og kvinde arbejder. For selv om der ikke er indkomstskat, huslejerne er små og madvarer er forholdsvis billige, koster et par sko hvad der svarer til tre dages gennemsnitsløn og tøj er meget dyrt. Alle moderne husholdningsartikler, radio, TV, grammofooner o. lign. er ligeledes dyre, og hvis man gør regnestykket op forudsætter de fleste nyanskaffelser et ikke ringe mål af opsparing.

### Modregner selv

Nu skal man ikke af dette slutte, at alle dem, som traver gaderne tynde er arbejdsløse. Slet ikke. De fleste af dem er faktisk på arbejdet!

Det er ikke blot udbredt men hovedreglen, at ærinder i bu-

tikker, kaffedrikning med venner og kolleger og lignende foreteelser besørger indenfor den normale arbejdstid. Man kan sige det sådan, at medarbejderne selv kompenserer for de lave og fastlåste lønninger ved at tiltage sig øget fritid. En forståelig psykologisk mekanisme, som man kender i alle lande, men som er rendyrket i et land som Polen. Til dels lader det sig forklare med polsk tradition. Selv om man skal passe drabeligt på med generaliseringer omkring folkekarakter, lader det sig vanskeligt bortforklare, at polakker har en stærk anarkistisk og anti-autoritær ballast, som gennem landets 1000-årige historie har irriteret enhver magthaver. Det kommunistiske regime, som formelt er arbejderklassens eget, danner ingen undtagelse. Og nok så mange ideologiske kampagner har ikke formået at ændre ved denne kendsgerning.

### De mange kokke...

Den grundlovssikrede ret til arbejde er smuk og forsøges utvivlsomt efterlevet af bedste evne. Men selv i et socialistisk samfund fungerer produktions ubonhørlige love om udbud og efterspørgsel. Også af arbejdskraft Hvis man altså vil sætte alle i arbejde, er man nødt til at køre med konstant overbeskæftigelse og oprette et hav af stillinger, som der reelt ikke er behov for. Dette indebærer, at der på de fleste arbejdspladser er ansat en række mennesker, som blot går i vejen. Den sikre viden om, at

der i hvert fald er arbejdskraft nok til den daglige produktion nedsætter – sammen med den afmålte løn – naturligt nok præstationsniveauet og overbeviser folk om, at ingen vil savne dem, hvis de forsvinder et par timer.

Netop effektiviteten er en af ledernes største hovedpiner i alle de øst-europæiske lande. Udbyttet af en forøget arbejdsindsats vil for de fleste være ubetydeligt, hvis der overhovedet er noget. Et væsentligt incitament til øget produktion er dermed ikke til stede.

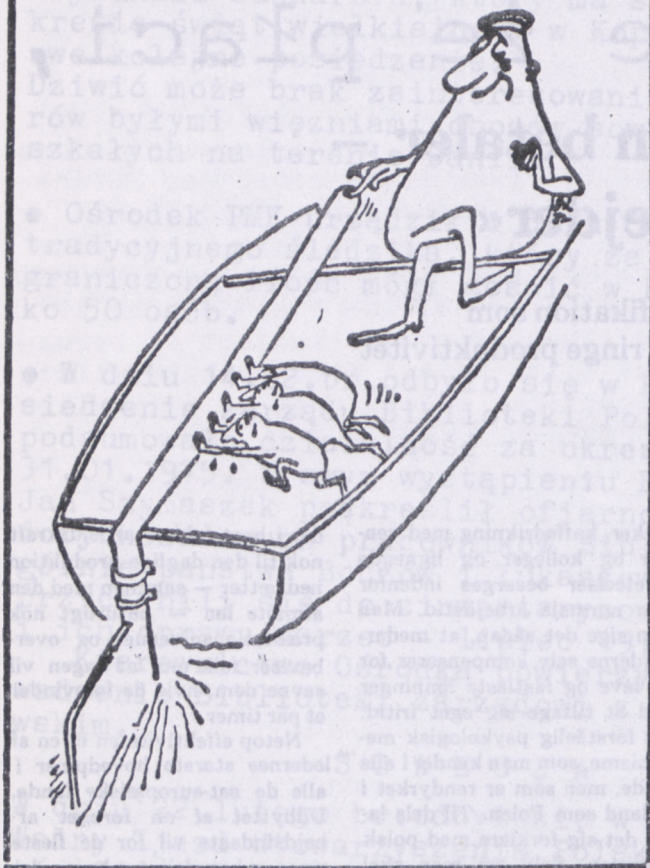
»Panstwo udaje ze placi, ludzie udaje ze pracuja«, lyder et moderne polsk mundheld, som i selverkendelse og humor er helt i tråd med polsk livsstil:

»Staten lader som om den betaler, folk lader som om de arbejder«.

Hvor stor denne overbeskæftigelse reelt er, vides naturligvis ikke. Men journalister, som arbejder med samfundsforhold, anslår den til et sted mellem 30 og 50 pct! Det er klart, at under de nuværende forhold med begrænsede investeringsmidler til start af nye virksomheder, vil en egentlig rationalisering ikke være i statens interesse. Dels vil den skulle hente en øget del af midlerne fra forbruger, og det tør man ganske enkelt ikke. De polske revolutionære traditioner er størrelser man i fuldt alvor må regne med. Arbejderopstandene i 1955, 70 og 72 var klare vidnesbyrd om, at der ikke skal pilles ved befolkningens del af kagen. Så vil



## SZYMON KOBYLŃSKI



man ikke engang *lade* som om man arbejder...

### Tis og papir

Folk, der som undertegnede har et anseligt væskebehov, vil bestandigt blive konfronteret med en gruppe »overbeskæftigede«: tissekonerne. Selv den mest snuskede café er udstyret med en sådan, som nøkært vogter toilettets faciliteter, som — hvis de fungerer — tegner sig for et formidabelt vandspild, hvoraf en del kunne være anvendt til hygiejniske formål. Men rengøringsopgaver ikkehendes domæne, hun skal blot indkassere den obligatoriske *zloty* fra hver besøgende og synes mest interesseret i at holde strikketøjet varmt.

På samme måde støder man overalt i samfundssystemet på folk, som synes uden reelt arbejdsområde. De mange vagtfolk er mere udtryk for overbeskæftigelse end påpasselighed. Og ethvert bekendtak med

bureaukratiet er en hård prøvelse for en vesteuropæer, der er forvænt med kvik service. Endeløse køer er reglen i alle offentlige kontorer, på banegårde og rejsebureauer. Hver ekspedition — om den så blot drejer sig om en togbillet — indebærer et omfattende manuelt arbejde og resulterer i et hav af papirer. Og som oftest videre henvisning til en anden lige så stor kø, hvor man skal bestille plads eller veksle et majsommeligt udregnet beløb fra fremmed valuta.

Det bureaukrati, som vi traditionelt peger så meget fingre af i øst-landene, er givetvis et udtryk for overbeskæftigelse og ringe produktivitet.

### Ind i ræset

De formelle forhold er altid i orden. Arbejderklassens magtmonopol skal naturligvis sikre fuld beskæftigelse. Det maglede bare. Og når nu ressourcerne er begrænsede skal man være meget anti-kommu-

nistisk for at udnytte disse kendsgerninger ideologisk. Det er jo ikke i sig selv noget argument imod socialisme. Da slet ikke i tider, hvor man kan forudse enden på produktionsvæksten i voreegnelande. Øget produktion er ikke længere lykken, en forhøjelse af livets enkle kvaliteter bliver det nye behov. Og det forudsætter nedsættelse af arbejdstempoet, øgelse af fritiden og flere muligheder for sund og tilfredsstillende adspredelse. Det er en balance.

Lige så lidt som vi har løst disse problemer i Vesten — og mange tvivler på de kan løses under en kapitalistisk statsform — har man løst dem i de øst-europæiske lande.

Man kan snarere sige, at som de på en lang række områder er bagefter Vesten, befinder de sig også på dette område en halv snes år bagefter. Man skal ikke tale nul-væket med en kommunistisk planlægger. Systemets politik spores mere og mere ind i forbrugerræsets baner stærkt tilskyndet af en glubende appetit på forbrugsgoder, hvis værdi vi er begyndt at tvivle på i Vesten. En cykel-campagne eller kostbar udbygning af det offentlige trafiknet, ville blive taget meget ilde op. Fremtiden tilhører privatbilismen! Det er kun få i tvivl om.

### Ris til egen røv

Dengang den formelle socialisering af samfundet var lagt foran realiteterne (eller *længere* om man vil) oplevede Polen et typisk eksempel på hvordan man binder ris til egen røv. Prostitutionen erklæredes afskaffet i og med, der var fuld beskæftigelse og i og med, at den var et levn fra det dekadente kapitalistiske samfund. Dette indebar også, at man naturligvis ikke førte nogen kontrol med de *alternativeste* levninger fra skøgnernes brigade. Om dette er rygtedes, ved jeg ikke, men en kendsgerning er det, at prostitutionen efter at være »afskaffet« blomstrede gevaldigt op, og da man ikke førte nogen kontrol med damerne, nåede Polen noget nær Europa-rekorden i kønssygdomme.

Selv om der her er tale om en ret speciel del af arbejdsmarkedet, kan eksemplet belyse faren ved manglende erkendelse af problemerne.

### At flytte problemerne

For selv om man omhyggeligt tæller antallet af arbejdspladser op, modregner antallet af arbejdere og slutter, at landet mangler arbejdskraft, er der bortset fra overbeskæftigelsen flere misforhold: Mens man kan savne arbejdskraft i en region, kan der være en anselig arbejdsløshed i en anden. Den klassiske måde at løse problemet på er at flytte folk derhen, hvor arbejdet er. Men her støder man ind i det største sociale problem i alle østlandene: boligmangel. Og hvis folk først har bidt sig fast i en nok så beskedent bolig, er de ikke til at drive derfra.

Endvidere er der også en grænse for, hvad folk vil byde sig selv. Derfor er det svært at få tilstrækkeligt med minearbejdere i det polske kuldistrikt. Man lokker med høj løn, lang ferie i luksusklassen og først og fremmest moderne rummelige lejligheder omtrent ved ansættelsen. For af kulminerens udbygning afhænger resten af samfundets økonomi og dermed løsningen af alle de påtrængende samfundsproblemer.

En grotesk kendsgerning er det under disse forhold, at en mængde polakker har *to jobs*. Også hvad dette angår erklærer officielle talsmænd, dette for afskaffet men samtaler med almindelige mennesker modbeviser klart dette. Det er naturligvis mest håndværkere og folk med specielle færdigheder som kan holde flere jobs gående. Papirussere har ikke mange chancer her.

### Ringede dækning

Mystifikationen om den fulde beskæftigelse giver sig ud over den manglende registrering af reelt arbejdsløse også udslag i, at der ikke er nogen arbejdsløshedsundersøttelse. Man er altså som arbejdsløs henvist til familiens støtte, og familiesammenholdet er traditionelt stærkt i Polen. Dog får man en vis hjælp fra kommunen, men den betegnes som helt utilstrækkelig til at opretholde tilværelsen.

Kravet om fuld dækning er et vesteuropæisk krav, som kun kan føres frem gennem opinionen i et land, hvor arbejdsløsheden er officiel...



# Polisk mafia lever højt på officielle midler

Trevor Wood skriver fra Warszawa

Rygtet om korrupsion i det polske kommunistpartis lokale afdelinger med udlobere til Warszawa er ved at blive behandlet offentligt under en retssag i den centrale del af landet, hvor en tidligere borgmester og hans nærmeste medarbejdere står overst på listen over en række embedsmænd, der er anklaget for at have misbrugt statsmidler til finansiering af drikkeorgier og køb af luksusvillaer.

Over en halv snes mennesker har mistet deres partikort i anledning af skandalen, og antydninger om stiltiende sarkytkke på højste sted har fremkaldt et spørgsmål om offentlighedens tillid til kommunistpartiet på et tidspunkt, hvor det søger at styrke de lokale embedsmænds rolle.

Jan Smiszek var rådsformand (borgmester) i byen Sandomierz, der officielt betegnes som en af Polens ældste og historisk mest interessante byer. Sandomierz, der fylder 1000 år i 1976, har et gammelt rådhus, en gotisk katedral og en middelalderlig markedsplads, og for ti år siden blev der iværksat en offentlig kampagne til bevarelse af byens gamle bygninger, der truede med at styrte sammen fordi den skrånning, byen ligger på ved floden Vistula, er begyndt at skride.

Nogle af de knap 100 mill. kr., der blev stillet til rådighed for byen, og de knappe bygningsmaterialer gik imidlertid til opførelse af villaer i et område, der snart fik øgenavnet »Tyvenes Forstad«.

Det kommunale byggeselskab, der blev oprettet til at restaurere de faldefærdige historiske bygninger, skal ulovligt være blevet benyttet til opførelse af privatejede bygningskomplekser.

Da et byretsmedlem protesterede mod en kommunal

godkendelse af dette arbejde - en af de 20 påståede ulovlige beslutninger, byrådet skal have taget - fik han besked om »at holde mund«.

Det kommunale entreprenørfirma skal også være blevet benyttet til at transportere private tomat-afgrøder til markedet og det hævdes, at »venner« har haft lejlighed til at købe næsten ny statsbiler til ophugningspriser.

Et blad beskriver denne organisation som en hårdhændet, velorganiseret mafia, og i en bred dækning af skandalen taler den polske presse om »demoraliseringen i Sandomierz, hvor borgerne stiltiende har måttet se på, at embedsmænd ustraffet i otte år uretmæssigt har tilegnet sig statsmidler og byggematerialer«.

Folk i Sandomierz siger, at tyve holder sammen og at den ene hånd vasker den anden, skrev ugebladet »Polityka« med en hentydning til, at embedsmænd fra Warszawa og den nærliggende hovedstad Kielce muligvis er indblandet i skandalen.

Den polske presse har i denne forbindelse nævnt, at



Ministerpresident Jaroszewicz - måtte tage på inspektion

repræsentanter for Warszawas centrale myndigheder har aflagt adskillige besøg i Sandomierz, uden at skandalen er blevet afsjoret, og den antyder også, at det lokale politi har rettet det blinde øje mod borgmesteren og hans påståede medskyldiges illegale aktivitet.

Hele den polske presses åbenlyse behandling af skandalen ses som en advarsel fra regeringens side til andre lokale partiorganisationer.

Skandalen dukkede op, da det polske kommunistparti begyndte at give de lokale partiembedsmænd øget myndighed i forbindelse med en decentralisering af regeringsarbejdet og da det lokale partistyre fik myndighed til at behandle klager fra vælgerne.

I et øjensynligt forsøg på at styrke offentlighedens tillid til partiet besøgte ministerpræsident Piotr Jaroszewicz for nylig Sandomierz - en by på 17.000 indbyggere 215 km syd for Warszawa - officielt for at diskutere restaureringsprogrammet

Sekretæren for partikomiteen i Sandomierz, Marian Tater, benyttede lejligheden til, i en artikel i partibladet »Trybuna Ludu« at forsvare partiets rolle i skandalen.

Han erkendte, at kontrollen fra starten af ikke havde været grundig nok men tilføjede, at mændene bag forbrydelserne snedigt havde dækket over deres lovovertrædelser og at partikomiteen havde spillet en afgørende rolle ved, til slut at afsløre hele svindelens.

Det faktum, at en gruppe forbrydere har været i stand til at udføre deres onde gerninger, viser klart svagheden i den partiorganisation, de selv arbejdede i, sagde Tater. Derfor foretog distriktskomiteen en grundig undersøgelse af visse partiorganisationers arbejde og tog omgående skridt til at sikre en hurtig forbedring af deres aktivitet. (RB-Reuter)



Upsala to surowe, chłodne miasto, gdzie natykam się na odległe wspomnienia Wawelu: zamek na wzgórzu jest jakby miniaturą wzgórza wawelskiego, ale bardzo skromną i zgrzebną; sam zamek jest prosty, by nie powiedzieć prostacki w zestawieniu. Ale kilka szczegółów, kilka narożników baszt w czerwonej, mocnej cegle przypomina nagle mury i baszty Wawelu; jakże brakuje temu upsalskiemu zabytkowi pogody renesansu, dworskości wawelskiego dziedzińca; jest smutny w swoim ubóstwie. Tylko fragmenty mogą przywieść na pamięć Wawel, tylko konfiguracja terenu; ale sam zabytek raczej pachnie ubogimi zamkami Szkocji.

Nie, Szwecja nie jest ani Francją, ani Włochami ani Hiszpanią; nie jest nawet Niemcami czy Holandią, czy Belgią, gdzie turysta może używać wśród zabytków historii. Atmosfera chłodu i sztywności nie zachęca do oglądania tych nielicznych zabytków, jakie nosi ta ziemia; nie zaprasza do ich wnętrza jak we Francji, czy Włoszech. Nic i nikt. Szwedom nie zależy na pokazywaniu swojego kraju, choć mają świetne warunki dla turystyki: pierwszorzędne hotele, koleje, ciekawy krajobraz, kanały i śluzy, którymi można wędrować przez cały prawie kraj. Ale Szwedzi nie dbają o to. Przekonuję się o tej prawdzie raz jeszcze w Upsali: dowiaduję się, że do Skokloster, pięknego pałacu - prywatne pałace są bodaj lepsze i wystawniejsze w tym kraju aniżeli królewskie/podobnie zresztą w Anglii, gdzie nawet pałac buckinghamski król zakupił od wielmoży; Somerset House w Londynie jest o tyle paradniejszy od Buckingham/ - idzie wycieczka motorówkami. Idę przez park, znowu bardzo piękny, rojny od kwiatów, nad brzeg kanału. Kapitan motorówki powiada, że odjedzie za 15 minut i żebym przyszedł na czas. Przychodzę - a kapitan właśnie odjeżdża motorówką i nawet się za mną nie oglądnał. Powiadają mi, że trzeba było kupić przedtem bilet: ale nikt mi nie powiedział o tej ceremonii. Uskarżam się na to za powrotem do Sztokholmu w biurze turystycznym: owszem, niestety nie istnieje u nas poczucie, że kraj trzeba pokazać cudzoziemcom. Co robić?

Rättvik nad jeziorem Siljan jest chyba jednym z najbardziej uroczych miejsc w Szwecji. To karj Gösty Berlinga i autorki tej powieści, Selmy Lagerlöf. Kraj podobny do Polski: ale jak cudownie zagospodarowany. Życie idzie jeszcze tak jak 50 lat temu w krajach kontynentu: wizyty między dworami, bryczki i konie, polowania, huczne karnawały. Chaty wiejskie przypominają nasze, ale jakże doskonale są wyposażone. I cmentarz bardzo swojski: nawet moja kulawa znajomość pozwala mi odcyfrować na płytach grobowych słowa o "Bożej roli", gdzie spoczywa taki oto pan czy wieśniak. Boża rola - jakże to brzmi blisko, znajomo.

Hotel turystyczny w Rättviku to urządzenie godne pochwały: barwny malowany dom, cały z drzewa, pachnie żywicą, sala jadalna pod powałą z drewnianymi sosrębami; w środku stół długi na 30 chyba metrów, zastawiony jadłem wszelakiego typu. Na boku ciepłe potrawy, podgrzewane na elektrycznej blasze - na długim stole frykasy zimne, ryby na 50 sposobów, słodki, kwaśny i Bóg wie jeszcze jaki, Wędliny, przystawki. Płaci się wstęp do tej sali i chodzi z talerzem dookoła stołu, jak długo się chce. Kelnerki w barwnych strojach Dalarny: - jedne z najpiękniejszych strojów ludowych jakie zachowały się w Europie - kręcą się po sali, przynosząc piwo. Są wesołe, ładne, wyjątkowo uprzejme jak na ten kraj chłodu i rezerwy. To studentki z uniwersytetów, które latem zarabiają na życie jako kelnerki.



Na brzegu roi się od pływaków: sport w tym kraju nie jest dla widzów - jak coraz częściej dzieje się w Anglii - ale jest czynnie uprawiany. Woda zimna co się zowie, ale wszyscy pływają, albo wiem dla Szweda taka woda jest ciepła. W borach namioty, całe rzędy namiotów. Kuchenki, kuchnie, prymusy, gotowanie odchodzi na całego - tysiące koczują tego upalnego lata, które mało ma podobno sobie równych w kronikach Szwecji jeśli chodzi o ilość słońca. To jest najważniejsza nowina, którą wszyscy dyskutują: słońce. I to, że stary król Gustaw V kąpał się wczoraj w miejscowości nadmorskiej, na południu Szwecji.

Wieczorem siedzę na werandzie hotelu turystycznego po powrocie z wycieczki statecznikiem przez jezioro Siljan; przychodzi do mego stolika pianista z Włoch, który gra w hotelu. Ożenił się ze Szwedką, kraj jest dobry, płacą dobrze, ale panie, jakże tu zimno, jak zimno, jak obco. Marzy o tym, ażeby wyjechać do ojczyzny: ale z czego będziemy żyli? Tutaj żona zarabia masażem, on fortepianem - ale któż we Włoszech chce masażu? Pianista wzdycha, idzie do fortepianu i gra długo w noc piosenki Gigi ego, canzonny Neapolu, Wenecji; przysuwam fotel do fortepianu, zachęcam go do coraz to nowych wspomnień. Przez chwilę zdaje się nam, że jesteśmy daleko od melancholii jeziora Siljan i że za oknami stoi noc włoska, a nie szwedzka.

6

Szwecja jest, jak wiadomo, najbardziej parlamentarną i demokratyczną monarchią, podobnie jak jej skandynawskie siostrzyce, Dania i Norwegia. A zatem monarchia szwedzka nie jest otoczona pompą i wspaniałością, jaką utrzymuje ciągle jeszcze monarchia angielska: jest skromna, monarcha jest pierwszym obywatelem kraju, a życie dworu nie stanowi - jak w Anglii - momentu specjalnego zaciekawienia. Nie otacza tego monarchy cała mystique jak w Anglii, ten nastrój nabożeństwa i ciekawości jaki stworzono w Anglii wobec osoby królewskiej. Król i dwór nie dostarczają prasie tematu do domysłów i plotek, do zachwyty i nieraz sztucznie robionego zapaku. Monarcha nie jest również - w przeciwieństwie do Anglii - przedmiotem eksportu w tym sensie, że objeżdża kraje zagraniczne w całym przepychu swojego urzędu będąc pod wielu względami najlepszym ambasadorem swojego kraju. Monarchowie skandynawscy podróżują chętnie, ale incognito, a nawet jeżeli odbywają wizyty oficjalne, to nie są one nadmiernie uroczyste i monarchowie, chętnie pozostają potem w danych krajach już nieoficjalnie, ażeby zakosztować rozkoszy normalnego turysty.

A jednak byłoby błędem sądzić, że król szwedzki jest tylko figurantem, jest bezdusznym symbolem, jest tylko godnością i urzędem, z których uleciała wszelka żywa treść. Od czasu do czasu zjawia się król nieprzeciętny jak Gustaw V, który zasiągnął na kortach tenisowych Europy jako "Mr.G.". Ale nawet król przeciętny jak obecny, mocno już zaawansowany w latach, uważany jest przez społeczeństwo za konieczność, za coś z czym Szwecji jest jakby do twarzy. Wynika to z tego, że Szwedzi mają wielkie poczucie ceremonii, obyczajów; że dalej istnieją tam bardzo ścisłe przepisy i reguły zachowania jeżeli chodzi o składanie wizyt, podziękowanie za zaproszenie czy podziękowanie za przyjęcie; że obowiązują tam - jak mi mówili znawcy - bardzo sztywne przepisy nawet przy takiej niewiennej zabawie jak wznoszenie toastów czyli "skol". Szwecja jest dalej jeszcze krajem wsi, dworu, panskich rezydencji: dalej jest jeszcze w porównaniu z Norwegią, krajem arystokratycznym, gdzie dalej coś znaczy wielka posiadłość i majątki ziemskie. Monarchia wydaje się zaspkajać te formalne czy formalistyczne przepisy szwedzkiego *sa-voir vivre*. /c.d.n./



● Karol Stryja, dyrygent Orkiestry Symfonicznej w Odense/Fionia/od 1968 r. obchodził w dniu 2. lutego br. 60 rocznicę urodzin, którą prasa duńska uczciła zamieszczeniem notek biograficznych jakie zwyczajowo podaje się, gdy chodzi o wybitne i znane osobistości.

● W wieku 91 zmarła najpopularniejsza i najstarsza artystka teatru i baletu duńskiego Clara Pontoppidan w dniu 22. stycznia br., która występowała od 1890 roku i jako jedyna na deskach Teatru Królewskiego w Kopenhadze obchodziła w dniu 25.02.1971 jubileusz 70 lat pracy artystycznej.

● Orkiestra Filharmoniczna w Aalborg/płn. Jutlandia/ dała w tym roku swój pierwszy występ w dniu 21. stycznia pod dyrykcją Jens Schrøder'a. Solistką wieczoru była skrzypaczka Wanda Wiłko mirska, która wykonała I. koncert skrzypcowy Prokofieva.

● TV duńska nadała w dn. 17.12.1974 sztukę Sławomira Mrożka/zam. w Paryżu/ "Tango", emitowana już 3.04.73,

● 22. stycznia br. w programie telewizji skandynawskiej nadano koncert /orkiestra, sekcja rytmiczna, piosenkarze/ pod kierownictwem Włodzimierza Gulgowskiego, Polaka zamieszkałego w Szwecji. W. Gulgowski - kompozytor i pianista ma już za sobą występy w USA i Europie oraz uzyskał nagrodę

w kraju.

Kompozytor wykonał w czasie koncertu utwór własny: Fantazje na temat Chopina. Podkreślić należy niezwykle wysoką ocenę jaką dali duńscy recenzenci programu.

● W USA ukazała się w języku angielskim książka o Żydach w Polsce od roku 1100 do 1800. Autor omawia życzliwie opiekunów czy stosunek królów polskich do przybyśców szukających opieki a uchodzących przed prześladowaniem na Zachodzie. Wymienione są nadawane Żydom przez króla i sejmy przywileje, które gwarantowały im zupełną niezależność.

The Jews of Poland. A social and economic history of the Jewish Community in Poland from 1100 to 1800 by Bernard D. Weinryb. The Jewish Publication Society of America Philadelphia 5733/1973.

#### KSIAŻKI KADESLANE

Kalendarz "Naszej Rodziny" 1975 pt. Poza Krajem - za Ojczyznę 1939-1945, który wien znaleźć się w każdym domu polskim. Tekst kmdr Bohdan Wroński, oprac. graf. Ks. Witold Urbanowicz i Ks. Marian Łękawa. Proj okładki Roman Cieślewicz.

"Powstanie Warszawskie - Polska Walcząca 1939-1945", dokumentalne opracowanie zbiorowe poświęcone "walkom o wolność Polski

Prenumerata Rzeczypospolitej Polskiej, organu legalnego Rządu R.P. na Obczyźnie — mimo znacznej podwyżki cen druku i opłat pocztowych — od dnia 1 października 1973 r. wynosi nadal:

#### W przesyłce zwykłej:

Wielka Brytania — kartalnie 40 pensów, rocznie £1.50.

Stany Zjednoczone A.P., Kanada, kraje Ameryki Środkowej i Południowej, Afryka i Azja — kwartalnie dolarów amerykańskich 1.50, rocznie \$6.00.

Kraje europejskie — 40 pensów — kwartalnie, £1.50 rocznie lub równowartość w walucie kraju.

#### W przesyłce lotniczej:

Rocznie dolarów amerykańskich 10 lub równowartość.

Wpłaty czekami lub przekazami pocztowymi należy przysyłać na "Polish Government in Exile".

Pojedynczy egzemplarz 15 pensów, numery podwójne zależnie od objętości 20 względnie 25 pensów.

Administracja ma nadzieję, że czytelnicy Rzeczypospolitej będą nadal — jak to czynili dotychczas — darzyć pismo swą życzliwością i rozpowszechniać je wśród niepodległościowej emigracji polskiej.

Redakcja i Administracja  
Rzeczypospolitej Polskiej



i duszę człowieka...,aby sprawie dliwości dziejowej stało się za-  
dość."

Wydane przez Komitet Obchodów 35 rocznicy powstania ruchu podziemnego w okupowanej Polsce i 30 rocznicy Powstania Warszawskiego w Chicago, Ill. USA.

"Episkopat Polski o Synodzie Biskupów Rok 1974" - wydane przez Centralny Ośrodek Duszpasterstwa Emigracji w Rzymie 1975, zawierający List Episkopatu Polski z dn 25.11.74 i Przemówienie Prymasa Polski wygłoszone w dniu 1.12.74 w Warszawie.

Tom poetycki Antoniego Liberta - "Król Konwaliowy" drukiem Oficyny Poetów i Malarzy w Londynie 1972 poświęcony pamięci poety szwedzkiego Gustawa Frödinga. Są to poetyckie refleksje lekarza psychiatry z Danii, Norwegii i Szwecji oraz wiele innych zrodzonych w samotności wśród przebogatej flory i fauny północy.

#### Z ŻYCIA KOŚCIOŁA

Od 15. stycznia br. ukazuje się [redacted] katolickie czasopismo w języku duńskim - dwutygodnik "Kattolsk orientering" zamість dotychczasowych dwóch: "Forum" i "Orientering fra Biskoppen".

W nr 2 czasopisma z dnia 29.01 br. ogłoszono nominację Ks. Dr. Józefa Grochota na Wikariusza Bpa ds. Katolików Obcych Narodowości oraz skład Komisji ds. Cudzoziemskich Katolików w Danii.

Z przyjemnością odnotowujemy, że jednym z członków Komisji został Dr Zygmunt Tkocz.

Redakcja i Administracja: Bredgade 69A, 1260 København K.

#### LISTY DO REDAKCJI

Komitet Wyborczy Polaków Naturalizowanych w Paryżu przesłał następujący list do naszej redakcji z dnia 7. lutego br.:

Szanowny Panie Redaktorze,  
W numerze 1/75 Pana pisma prze-  
czytałem, że w r. 1971 "we Fran-  
cji, w strategicznie ważnym re-  
jonie górniczo-przemysłowym nie-  
szka 750000 Polaków z czego tyl-  
ko 131280 miało obywatelstwo  
francuskie".

We Francji nie istnieją sta-  
tystyki obywateli francuskich  
takiego lub innego pochodzenia,  
nawet tych którzy nabyli obywa-  
telstwo w drodze naturalizacji,  
a więc w pierwszym pokoleniu  
/jak kogoś to bawi może prze-  
rzyć "Journal Officiel" i poli-  
czyć ich, ale minęło od nasze-  
go masowego pobytu pół wieku i  
nikomu się nie chce podjąć taki-  
ej pracy/.

W zeszyłym /1973r./ mieliśmy ok.  
500000 wyborców, a nie tylko  
obywateli i min. Spraw Wewnętrz-  
nych nie kwestionowało tej liczb-  
y.

Jest we Francji - w 45 departa-  
mentach, na istniejących 95 -  
około 800 gmin, które mają po-  
nad 100 Polaków, w tym wiele w  
departamentach rolniczych, jak  
Aisne, Cise itd. a nie tylko  
górnico-przemysłowych. Oblicza-  
my się na ok. 800000 /komuniści  
mówią często o 1000000 Polaków  
we Francji/.

Według oświadczenia p. Dijoud,  
sekretarza stanu ds. imigracji,  
na 4045000 cudzoziemców, Pola-  
ków nie-obywateli francuskich było  
było na początku tego roku 90  
tys. Są to przeważnie ludzie  
starzy, trochę nowoprzybyłych  
/zarejestrowanych uchodźców po-  
litycznych jest ok. 12000, któ-  
rzy wchodzą do tych 90000/.

Łączę serdeczne pozdrowienia

Jerzy Jankowski

Jak w każdym opracowaniu i tu  
mogły zajść nieścisłości, a na-  
wet poważne błędy. Jesteśmy w-  
dzięczni Autorowi listu za spro-  
stowanie danych dot. Polaków we  
Francji podane w II. części opra-  
cowania "Ofensywa na Emigrację".  
Łączymy serdeczne pozdrowienia.



FOR YOU OR YOUR FRIEND

# The Great Russian-English Dictionary of Idioms and Set Expressions

by PIOTR BORKOWSKI

408 pages. Hardcover.

Over 8.600 Russian entries. Over 11.000 parallel English renderings. Many Russian idioms, set expressions and combinations (ustojchivye sochetaniya slov) are rendered by two, three or more English synonyms, which no doubt will be welcome by conscientious translators.

The first dictionary of its kind ever published. Entirely novel and, indeed, foolproof method of alphabetical arrangement of expressions. The method enables users to find a Russian entry, encountered in a text, at the first attempt.

## THIS IS THE METHOD IN A NUTSHELL:

Expressions which have a catchword in common form a lexical entry. An expression, containing NOUNS and other parts of speech, appears in a lexical entry under THE FIRST NOUN; an expression, which is nounless, but contains VERBS and other parts of speech, appears in a lexical entry under THE FIRST VERB; an expression, which is nounless and verbless, but contains ADJECTIVES and other parts of speech, appears in a lexical entry under THE FIRST ADJECTIVE. A special secondary alphabetical arrangement is devised within each lexical entry, which contains more than twenty expressions.

THE METHOD makes absolutely superfluous cross-referencing, duplicating or triplicating expressions in other lexical entries.

THE METHOD puts an end to random listing of expressions under the most improbable catchwords in general and even in phraseological dictionaries. Moreover, this purely mechanical method of the PRECEDENCE OF THE THREE IMPORTANT PARTS OF SPEECH replaces the widespread and yet fallacious and misleading would-be "logical" method. The more idiomatic, figurative and coloured the expression, the less possible it is to determine without any shadow of doubt, which component is the most informative and thus should be used as a "logical" catchword. Which are the "logical" catchwords in such expressions as: "his goose is cooked", "to sow one's wild oats", "that's your funeral", "to kick the bucket", "polozhit' zuby na polku", "emu medved' na ukho nastupil" etc?

Only the mechanical method of the precedence of the three important parts of speech saves students of Russian from time-consuming meandering through the mazes of dictionaries compiled without a consistent method of alphabetical arrangement.

\* \* \*

Russian entries which depart from contemporary standard Russian are provided with abbreviated qualifying labels such as: colloquial, "prostochnoye" (low-common, low-colloquial, common parlance), ironic, historical, obsolete, poetic, folklore, jocular, proverb, saying, winged word, abusive, vulgar etc.

\* \* \*

Price: in the United Kingdom £5, overseas ~~US\$ 17.00~~ equivalent in other currencies. Postage free.

Please send crossed cheques or postal orders to Mr. P. BORKOWSKI, 146, Gunnersbury Lane, London W3 9BA.

ROZWIĄZANKI KRZY-  
żówki nr 3

Poziomo: 1.sokół,  
4.kępa, 6.Aza, 7.  
donos, 8.łaka, 9.  
iwa, 10.aorta, 13.  
aula. 15.Bach, 16.  
szopa, 19.wuj, 20.  
etui, 21.uwaga, 22  
cis, 23.ospa, 24.  
zwada.

Pionowo: 1.sędzia  
2.kantor, 3.łasi-  
ca, 4.kałamarnica, 5.  
Alaska, 11.Oda, 12.  
tchawica, 14.lep,  
15.bolero, 16.so-  
jusz, 17.ofiara,  
18.Azjata.

Nagrodę książkową  
za prawidłowe roz-  
wiązanie krzyżówki  
nr 3 w drodze loso-  
wania otrzymuje p.  
M.Jastrzębski z A-  
alborg. Gratulujemy.



BOX 5005, S - 102 71 STOCKHOLM, SWEDEN

Adres Wydawnictwa i Redakcji: Box 1806 Dk-2300 Copenhagen S, Denmark. Konto Postgiro Nr 220 55 05. Za treść publikacji podpisanych odpowiedzialność ponoszą autorzy.

Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Ogłoszenia organizacji niepodległo-  
ściowych zamieszcza się bezpłatnie. Prenumerata roczna dkr.40: półrocznie dkr.20: Cena  
egzemplarza dkr.4: Abonenci z poza Skandynawii opłacają dodatkowo porto wg taryfy.

Redaktor Michał W. Zbąski